

JESTEŚCIE WZOREM DLA MŁODEGO POKOLENIA

1 sierpnia 2023 r., w 79. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, o godzinie 17.00 zawyły syreny, zamarł ruch w stolicy i w wielu miastach na terenie kraju. Polacy chwilą zadumy oddali hołd bohaterom.

O tej samej godzinie, przed pomnikiem Gloria Victis na cmentarzu wojskowym na warszawskich Powązkach odbyła się najważniejsza tegoroczna uroczystość. Po wysłuchaniu hymnu państwowego pamięć Powstania uczczono salwą honorową, odegrano hejnał warszawski. Modlitwę w intencji poległych i żyjących Powstańców poprowadził biskup połowy WP Wiesław Lechowicz. *Polećmy Bogu, by wywalczony dar wolności był przez nas zachowany* – powiedział.

Przy padającym deszczu wieniec przed obeliskiem złożył prezydent Andrzej Duda, następnie marszałkowie Sejmu i Senatu, premier Mateusz Morawiecki, a w imieniu mieszkańców stolicy prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, potem kombatancki – uczestnicy Powstania. W ceremonii uczestniczył prezes Zarządu Głównego ZKRPIBWP płk dr inż. Czesław Lewandowski.



Tegoroczne obchody Powstania Warszawskiego, odbywające się pod hasłem „Miłość istnieje zawsze”, obejmujące cały kraj, rozpoczęły się w połowie lipca i będą trwać do początku października, do momentu zaprzestania walk. Wśród różnorodnych przedsięwzięć znajdują się koncerty, wystawy, spektakle teatralne, spotkania z powstańcami.

W Warszawie, 30 lipca w Parku Wolności Muzeum Powstania Warszawskiego,

odbyło się spotkanie Powstańców Warszawskich z prezydentem Andrzejem Dudą i prezydentem m.st. Warszawy Rafałem Trzaskowskim. Uczestniczył w nim Powstańca, prezes Zarządu Głównego ZKRPI i BWP płk dr inż. Czesław Lewandowski oraz dyrektor biura ZG mecenas Krzysztof Rinas. W gronie Powstańców obecny był wiceprezes Związku Powstańców Warszawskich Janusz Maksymowicz.

Po wręczeniu odznaczeń państwowych, zwracając się do Powstańców prezydent Andrzej Duda powiedział m.in.: *...Stanęliście do Powstania – na przekór okupacji, na przekór śmierci, na przekór zniewoleniu. To właśnie dlatego wszyscy przychodzą, żeby pokazać, że my cały czas jesteśmy za wolną Polską. Za Polską, która jest nasza.*

Powiem Państwu – i mówię to w szczególności

właśnie do naszych Bohaterów, do Powstańców Warszawskich – że jest to jedno z miejsc, do których przychodzę z największą satysfakcją i z największą przyjemnością, choć upamiętniamy tutaj tak trudne dni... Tu, w Muzeum Powstania Warszawskiego, nie ma różnic. Tu wszystkie sprawy doczesnych, codziennych, różnych sporów zostają poza bramą. To jest Wasza wielka zasługa. Tu nikt nie śmie przynosić sporu i nawet o nim nie myśli. Za to także dziękujemy Wam z całego serca.

Następnego dnia, 31 lipca, w przeddzień wybuchu walk, przed pomnikiem Powstania Warszawskiego na placu Krasińskich zgromadzili się Powstańcy, przedstawiciele najwyższych władz państwa z prezydentem Andrzejem Dudą i premierem Mateuszem Morawieckim, samorządowcy z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim, kombatancki, młodzież harcerska, mieszkańcy stolicy. Związek Kombatanatów RP i Byłych Więźniów Politycznych reprezentowała sekretarz generalna ZG Elżbieta Sadyńska oraz prezes Mazowieckiego Zarządu Wojewódzkiego Józef Maliński. Mszę świętą w intencji poległych i żyjących



→ Dokonanie ze str. 3

Powstańców odprawił biskup polowy WP Wiesław Lechowicz. W obecności kompanii honorowej Wojska Polskiego odczytano Apel Pamięci. Delegacje złożyły kwiaty.

Stojąc przed weteranami Powstania prezydent Andrzej Duda przypomniał, że *...Na przełomie sierpnia i września – plac ten widział jedne z najstraszniejszych wydarzeń Powstania Warszawskiego. To właśnie dlatego tutaj znajduje*



się pomnik upamiętniający Powstanie, czyn powstańcy. Tu był włącz do kanału, który w tamtym momencie służył do ewakuacji Powstańców i ludności z warszawskiego Starego Miasta, ze Starówki, do innych dzielnic Warszawy.

...Powstanie Warszawskie, tamten niezwykle czyn zbrojny – jedyny w swoim rodzaju w czasie całej II wojny światowej, bo drugiego tak wielkiego powstania, zwłaszcza

cza miejskiego, nie było nigdy wcześniej i nigdy potem w historii – jest dla nas dziś także tu, w Polsce, tej właśnie wolnej, suwerennej, niepodległej, niezwykle ważnym nie tylko wydarzeniem w historii, ale także i niezwykle ważną lekcją, jak trzeba dbać o ojczyznę, tak by ojczyzna trwała i przetrwała.

...Powstańcy walczyli. O zasady. O odzyskanie wolnej, suwerennej, niepodległej ojczyzny. O wolną Polskę. Ta wolna Polska, która – tak bardzo chcieli, żeby wróciła na mapę – była warta tego, by iść z wisami na tygrysy.

1 sierpnia, od wczesnych godzin rannych, przedstawiciele środowisk powstańczych, samorządów, związków harcerskich składali kwiaty i zapalali znicze w dziesiątkach miejsc upamiętniających walki i ich bohaterów. Kwiaty złożono m.in. pod tablicą na budynku, gdzie płk Antoni Chruściel „Monter” podpisał rozkaz rozpoczynający Powstanie; pod pomnikiem „Mokotów Walczy 1944” w parku im. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera, przy którym rozpalono również „ogień pamięci”, przeniesiony przez sztafetę pokoleń z Grobu Nieznanego Żołnierza (będzie on płonął przez 63 dni – tyle trwały walki w stolicy w 1944 r.); przed pomnikiem dowódcy Armii Krajowej gen. Stefana Roweckiego „Grota”, więzionego w KL Oranienburg i zamordowanego na osobisty rozkaz szefa SS Heinricha Himmlera na wiadomość o wybuchu Powstania.

Na warszawskiej Ochocie prezydent Andrzej Duda złożył wieńiec przed pomnikiem upamiętniającym hitlerowskie zbrodnie dokonane w obozie przejściowym

„Zieleniak”, gdzie zbrodniarze z SS „Rona” dokonali masowych gwałtów na kobietach i dziewczynkach.

Podniosła uroczystość, z udziałem prezesa Zarządu Głównego ZKRPIBWP, płk. dr. inż. Czesława Lewandowskiego, sekretarz generalnej ZG Elżbiety Sadyńskiej, prezesa Mazowieckiego ZW Józefa Malińskiego, członka ZG Zbigniewa Gołąbka oraz dyrektora biura ZG, mec. Krzysztofa Rinasa miała miejsce przed pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej. Wzruszające przemówienie prezydenta m.st. Warszawy Rafała Trzaskowskiego wywołało powagę i zadumę wśród uczestników. Liczne delegacje, w tym naszego Związku, złożyły wieńce i wiązanki kwiatów.

W godzinach popołudniowych, na Cmentarzu Powstańców Warszawy, złożono kwiaty na kurhanie kryjącym prochy ponad 50 tysięcy Powstańców i wymordowanej cywilnej ludności stolicy. Upamiętniono także powstańczą Pragę, w czasie uroczystości przy Powstańczej Reducie (ulica Wysockiego) oraz na skwerze im. płk. Antoniego Władysława Żurowskiego (przy ulicy 11 Listopada). W uroczystościach uczestniczył prezes ZG płk dr inż. Czesław Lewandowski.

Akcentem kończącym dzień „W” (1 sierpnia) było wspólne wieczorne śpiewanie, na placu Józefa Piłsudskiego, (nie)zakazanych piosenek. Wśród wielotysięcznego tłumu warszawiaków obecni byli Powstańcy z rodzinami, prezydent Andrzej Duda, wielu gości zagranicznych. W towarzystwie chóru i orkiestry pod dyktando Jana Stokłosy wybrzmiały m.in. utwory: „Warszawo, moja Warszawo”, „Sanitariuszka Małgorzatka”, „Marsz Mokotowa”, „Pałacyk Michła”, „Mała dziewczynka z AK”.

MIZ



LEKARZ, POWSTANIEC, ETYK

Leon Edward Manteuffel-Szoegi („Krab“), profesor chirurgii, wybitny kardiolog, twórca szkoły chirurgii serca i klatki piersiowej, uczonej, dydaktyk.

Urodził się 5 maja 1904 r. w Rzeżycy (Łotwa). Był synem Leona – prawnika i zasłużonego działacza społecznego i Anieli z Zielińskich. Miał dwóch braci: Tadeusza – późniejszego profesora Uniwersytetu Warszawskiego i członka PAN oraz Edwarda – znanego grafika i malarza.

W 1918 r. rodzina Manteuffłów przeniósła się do Warszawy. Leon, po uzyskaniu świadectwa dojrzałości (czerwiec 1922 r.) w Gimnazjum Wojciecha Górskiego, rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim pod kierunkiem prof. Zygmunta Radlińskiego. W międzyczasie, jako ochotnik walczył w szeregach Wojska Polskiego podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r., podobnie jak jego bracia.

W 1928 r. uzyskał dyplom wszech nauk lekarskich. Jako lekarz przeszedł przez niemal wszystkie szczeble kariery. Najpierw został młodszym asystentem prof. Edwarda Lotha w Zakładzie Anatomii Opisowej UW, potem asystentem w Zakładzie Anatomii Patologicznej kierowanym przez prof. Ludwika Paszkiewicza, starszym asystentem w Klinice Chorób Wewnętrznych u prof. Witolda Orłowskiego, a od 1933 r. chirurgiem w I Klinice Chirurgicznej kierowanej przez Antoniego Leśniewskiego, następnie przez Zygmunta Redlińskiego. W 1938 r. odbył podróż naukową do

Francji i Szwajcarii. W Lyonie zapoznał się z chirurgią klatki piersiowej, w Paryżu z najnowszymi odkryciami dotyczącymi nerwów współczulnych i tętnic, w Szwajcarii z badaniami biologicznymi.

Do Warszawy powrócił we wrześniu 1939 r., w kilka dni po rozpoczęciu wojny. 15 września 1939 r. został skierowany przez władze wojskowe do Szpitala Wolskiego, gdzie przez całą okupację pracował na stanowisku starszego asystenta i lekarza miejscowego na Oddziale Chirurgicznym. Mieszkał na terenie szpitala (nie było wtedy lekarzy dyżurnych i do nagłych przypadków wzywany był lekarz miejscowy). Najczęściej interwencje nocne były typowo chirurgiczne, ale zdarzały się sytuacje niecodzienne. Pod koniec 1942 r. przywieziono Żydówkę ze złamanym kręgosłupem, która wyskoczyła z II piętra po wtargnięciu Niemców do mieszkania, w którym się ukrywała. Dr Manteuffel zoperował ją, po wielomiesięcznym leczeniu odzyskała sprawność i do Powstania ukrywała się na Oddziale wykonując prace pomocnicze. Innym razem przywieziono ranne go w strzelaninie przy Dworcu Głównym, któremu pocisk urwał czubek nosa. Dr Manteuffel przeprowadził rekonstrukcję nosa. Przywieziono też robotnicę, której wirujący bęben maszyny oskalpował grzbietowe powierzchnie obu rąk. Manteuffel trzykrotnie mył się do operacji i trzykrotnie cofał się przed salą operacyjną – mówiąc pomagającej mu siostrze zakonnej, że nie może amputować dziecku obu rąk. Wszył obie ręce pod rozległe płaty skóry przygotowane na brzuchu. Później płaty te zostały odcięte i odtwarzały grzbietowe powierzchnie rąk. Wielomiesięczne leczenie i usprawnianie zakończyło się powodzeniem.

W marcu 1943 r. opatrywał w lokalu konspiracyjnym na Krzywym Kole Stefana Pakułę „Marylę“ z batalionu „Parasol“, ran-

nego w akcji bojowej. W swoim oddziale na Woli operował Wacława Dunin-Karwickiego „Lutego“. W sierpniu 1943 r. opiekował się Stefanem Smarzyńskim „Balonem“, rannym w akcji „Góral“ na Senatorskiej. W lutym 1944 r. konsultował na Płockiej ranne go Bronisława Pietraszkiewicza „Lota“, dowódcę zamachu na kata Warszawy, gen. SS Franza Kutschere. Wykonał również wielokrotnie opisywaną mistyfikację operacji Stanisława Miedzy-Tomaszewskiego, przywiezionego na Płocką pod eskortą hitlerowców celem przeprowadzenia operacji wyrostka robaczkowego, wykonanej w rzeczywistości na zmarłym, przywiezionym z innego szpitala. Eskorta nie dostrzegła tej mistyfikacji, uwierzyła, że Miedza zmarł na stole operacyjnym (niezwykła historia stała się inspiracją filmu „Umarłem, aby żyć“ w reżyserii Stanisława Jędryki).



Leon, Tadeusz i Ryszard (brat stryjeczny) Manteufflowie - ochotnicy w wojnie 1920 r.

W nocy z 3 na 4 kwietnia 1944 r. brał udział w akcji wysadzenia pociągu z urlopowanymi żołnierzami niemieckimi, między stacjami Płochocin i Błonie; w maju 1944 r. leczył rannych żołnierzy AK z „Parasola“ (Stefana Królikowskiego „Hipka“ i Bronisława Hellwiga „Bruno“) w zaimprovizowanym punkcie ratunkowo-sanitarnym przy ul. Kossaka na Żoliborzu, po akcji na szefa IV oddziału warszawskiego gestapo Waltera Stamma.

W latach 1940-1944, na terenie Szpitala Wolskiego, brał udział w tajnym nauczaniu studentów wydziałów lekarskich Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Ziemi Zachodnich i Szkoły Zaorskiego. Uczestniczył w posiedzeniach naukowych odbywających się na

► Dokorczenie ze str. 7

Oddziale Chorób Wewnętrznych (prowadzonych pomimo zakazu władz okupacyjnych), wygłaszał także wykłady, m.in.: „Leczenie chirurgiczne ropniaków opłucnej“ (11.10.1941), „Chirurgia dróg żółciowych“ (6.12.1941), „O tak zwanej konstytucji nowotworowej“ (28.02.1942), „Plomba zewnątrzplucna w leczeniu ropni płuc“ (3.10.1942), „Stany przedrakowe“ (10.10.1942).

Wybuch Powstania Warszawskiego zastał dr. Manteuffla w pracy. Decyzję o jego rozpoczęciu przyjął bez entuzjazmu i z najwyższym zatroskaniem. Jak wspomina prof. Edward Towpik, powiedział wówczas: *Co się stanie z naszym miastem... Czy jest ktoś, kto w sposób świadomy bierze odpowiedzialność za te wszystkie decyzje. Przecież w tym tak chłopięco naiwnym zapale młodzieży, w jej wysiłkach, poświęceniu i ambicjach starszych tkwiła nieubłagana, płonąca tęsknota do prawdziwej, niezafalszowanej wolności.*

Nie wierzył w powodzenie Powstania Warszawskiego, przewidział straszliwy dramat miasta i jego ludności, ale wszystkie swoje siły poświęcił dla niego, gdy stało się faktem.

Pierwsi ranni znaleźli się w szpitalu tuż po rozpoczęciu walk, 1 sierpnia 1944 r. Zespół lekarzy, pielęgniarek i siostr miłosierdzia natychmiast przystąpił do udzielania pomocy. Dr Manteuffel z własnej inicjatywy wychodził na patrole sanitarne, zbierając z okolicy szpitala rannych. 2 sierpnia 1944 r. ze Szpitala św. Stanisława przywieziono rannego Niemca, starszego wiekiem żołnierza Wehrmachtu, Schlieffhackle, który został zoperowany przez dr. Stefana Wesołowskiego i dr. Leona Manteuffla. Prawdopodobnie ten fakt, z pozoru mało istotny, zadecydował o ich życiu. 5 sierpnia 1944 r., ok. godz. 14.00, do Szpitala Wolskiego wtargnęli SS-mani, którzy w gabinecie dyrektorskim zamordowali dyrektora dr. Piaseckiego, prof. Zeylanda i kapelana ks. Ciecierskiego. Następnie chorych i personel popędzili ul. Płocką i Górczewską w kierunku Moczydła, gdzie nastąpiła selekcja przed egzekucją. Z kolumny lekarzy, podoficer niemiecki Schlieffhackle wyciągnął Stefana Wesołowskiego, Leona Manteuffla i dwie siostry instrumentariuszki (Barbarę Wardziankę i Irenę Dobrzańską), mówiąc, że niemiecki lekarz potrzebuje ich do pomocy w Szpitalu św. Stanisława. Pracowali w punkcie opatrunkowym. W ten sposób uniknęli śmierci.

W tym czasie na rogu ul. Górczewskiej i Zagłoby SS-mani wymordowali prawie wszystkich mężczyzn wypędzonych ze Szpitala Wolskiego.

25 sierpnia 1944 r. dr Manteuffel uzyskał zgodę na wyjazd do Mor pod Warszawą, gdzie przebywała jego żona Barbara z córką Marią. 9 września 1944 r. do Mor przybył furmanką dr Woźniakowski, zbierający w podwarszawskich wioskach prowiant dla Szpitala Wolskiego. Wozem tym dr Manteuffel z rodziną powrócił na ul. Płocką, gdzie pracował jako chirurg do 25 października 1944 r. Tego dnia, wraz z częścią personelu, wyjechał z Warszawy z ok. 200 rannymi (wśród nich ukrywali się także powstańcy) docierając do punktu ewakuacyjnego w Puszczy Mariańskiej.



W Olszance doczekał końca wojennego dramatu. Wszyscy wiedzieli, że teraz nastąpi nowy front walki o życie tych, którzy przetrwali. W lutym 1945 r. powrócił do stolicy i w Szpitalu Wolskim rozpoczął organizację oddziału chirurgicznego.

Od kwietnia 1945 r. pełnił funkcję ordynatora oddziału chirurgii w warszawskim Szpitalu Wolskim, który pięć lat później stał się kliniką chirurgii przy Instytucie Gruźlicy i Chorób Płuc.

Po wojnie odbył studia u C. Craforda w Szwecji. W 1947 r. wykonał, z pomyślnym wynikiem, po raz pierwszy w Polsce operację wycięcia płuca z powodu raka. W tym samym roku habilitował się na podstawie pracy „Stan układu nerwowego wegetatywnego w zapaleniu wyrostka robaczkowego“. W 1948 r. Leon Manteuffel-Szoego

przeprowadził zabieg resekcji przełyku, osierdzia i podwiązania na stałe przewodu tętniczego (zwanego przewodem Botalla). Pięć lat później, w roku 1953, razem z Janem Mollem dokonał zwięzienia ujścia żylnego lewego, a w 1954 r. Leon Manteuffel-Szoego i Jan Kossakowski przeprowadzili zabieg zwięzienia ujścia aorty. Od 1959 r., przeprowadzając operacje na otwartym sercu, związane z korektą wrodzonych i nabytych wad serca, stosował krążenie pozaustrojowe. Kierowana przez niego klinika była miejscem, gdzie po raz pierwszy w Polsce zastosowano urządzenie zwane płucosercem. W 1967 r. przygotowywał do operacji wstawienia sztucznej zastawki poetkę Halinę Poświatowską.

W 1954 r. uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1964 r. profesora



zwyczajnego. Był członkiem Francuskiej Akademii Chirurgicznej i wielu zagranicznych towarzystw naukowych. W 1964 r. otrzymał Doktorat Honoris Causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był autorem prac naukowych dotyczących antropologii, onkologii i chirurgii. Część prac o charakterze filozoficznym przedstawiała poglądy Leona Manteuffla-Szoego na temat etyki lekarskiej, pracy klinicysty i działalności społecznej.

Był człowiekiem czynu i mimo podeszłego wieku nie przestał pracować. Zmarł 26 marca 1973 r. Został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Uhonoroowano go Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi.

dr hab. Witold LISOWSKI

SILNA BIAŁO-CZERWONA



Narodowe Święto Sił Zbrojnych RP ustanowiono dla upamiętnienia „Bitwy Warszawskiej”, kluczowej bitwy w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. Tegoroczne obchody, w 103. rocznicę bitwy, odbywały się w dniach 12-15 sierpnia we wszystkich garnizonach na terenie całego kraju. Zorganizowano ponad 70 różnego rodzaju pikników wojskowych, podczas których prezentowano wyposażenie osobiste żołnierzy i nowoczesny sprzęt wojskowy, sprawność bojową, odbywały się kon-

certy orkiestr wojskowych, konkursy sprawnościowe. Nie zabrakło wojskowej grochówki. Prowadzono punkty rekrutacyjne.

Udostępniono publiczności nowe Muzeum Wojska Polskiego, zbudowane od podstaw na terenie Warszawskiej Cytadeli. Otwarto także zorganizowane siłami samorządu mazowieckiego Muzeum Bitwy Warszawskiej w Radzyminie. Piknik wojskowy połączony z rekonstrukcją bitwy odbył się na błoniach ossowskich.

W przeddzień święta, prezydent Andrzej Duda wręczył nominacje generalnie i admirałskie 21. oficerom, uczestniczył także w Apelu Pamięci na cmentarzu wojskowym na warszawskich Powązkach, przy kwaterach żołnierzy poległych w 1920 roku.

15 sierpnia, rano, uczestniczył w mszy świętej w intencji Ojczyzny w Katedrze Polowej WP, z udziałem najwyższych władz państwa. W południe, z ministrem obrony narodowej brał udział w uroczystej odprawie wart i złożył wieńce przed Grobem Nieznanego Żołnierza oraz pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Kluczowym momentem Święta Wojska Polskiego była zorganizowana (po trzech latach przerwy) defilada wojskowa, którą przyjął Zwierzchnik Sił Zbrojnych, Prezydent RP Andrzej Duda.

Zwracając się do żołnierzy powiedział m.in.: *15 sierpnia, Święto Wojska Polskiego to dzień absolutnie wyjątkowy. To dzień, w którym oddajemy hołd polskim żołnierzom, którzy przelewali krew w obronie naszej Ojczyzny na różnych polach bitewnych po to, żeby Polska była wolna, po to, żeby Polska była niepodległa, po to, żeby Polska była bezpieczna!... Dzisiejsze Święto znakomicie łączy przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.... Jeszcze przed pełnoskalową agresją rosyjską na Ukrainę staliśmy się jako Polska obiektem ataku hybrydowego na nasze granice, sterowanego przez białoruskie i rosyjskie służby. To był test naszej determinacji, tego, czy jesteśmy przygotowani do zapewnienia Polkom i Polakom bezpieczeństwa.*

Jako państwo doskonale zdaliśmy ten test. Zawdzięczamy to zdecydowanej postawie i poświęceniu polskich

żołnierzy i funkcjonariuszy. Dlatego właśnie w dniu Święta Wojska Polskiego chciałbym im ponownie gorąco podziękować za ofiarną służbę i nieustanną ochronę polskich granic.

Konsekwentnie od 8 lat wzmacniamy i modernizujemy nasze siły zbrojne..., kupujemy najnowocześniejszy sprzęt. Celem całej tej wielkiej modernizacji jest takie uzbrojenie polskiej armii i stworzenie takiego systemu obrony, żeby nikt nigdy nie odważył się nas zaatakować, żeby polski żołnierz nie musiał walczyć, żeby sam nasz potencjał stanowił wystarczająco zniechęcający element do jakiegokolwiek agresji przeciwko Polsce.

W 35-stopniowym upale, pod hasłem „Silna Biało-Czerwona”, na warszawskiej Wistotradzie, po przemarszu liczącej ponad 2 tysiące żołnierzy kolumnie pieszej, w której uczestniczyli żołnierze niektórych państw NATO,

w tym USA, Wielkiej Brytanii i Rumunii, odbył się pokaz około dwustu jednostek sprzętu bojowego – wiele pokazanych publicznie po raz pierwszy.

Zaprezentowano m.in. południowokoreański czołg K2 Czarna Pantera, czołg produkcji USA M1A1 Abrams, nowoczesne wyrzutnie raketowe średniego zasięgu Himars (sprawdzone na

wojnie w Ukrainie), K9 – południowokoreańskie działo Thunder, nowoczesny dron bojowy Bayraktar, amerykański zestaw obrony powietrznej średniego zasięgu Patriot.

Pokazano także nowoczesną broń zaprojektowaną i produkowaną w Polsce – samobieżną armatohaubicę Krab (155 mm), bojowy wóz piechoty Borsuk, samobieżny moździerz Rak (122 mm), pojazd minowania narzutowego Baobab.

W defiladzie powietrznej zaprezentowano 92 samoloty, w tym myśliwskie F-16, FA-50, nowoczesny, południowokoreański dwuosobowy samolot bojowy, zakontraktowany przez Polskę amerykański F-35 i śmigłowce (m.in. amerykański AH-64 Apache) oraz bezzałogowe statki powietrzne.

Zgodnie z wieloletnią marynarską tradycją na okrętach Marynarki Wojennej RP podniesiona została Wielka Gala Banderowa. Delegacje marynarzy oddały hołd poległym w obronie wybrzeża oraz zło-

żyły wieńce przed Pomnikiem Polski Morskiej w Gdyni.

Wojsko Polskie znajduje się w trakcie wielkiego przebrojenia. Znaczną część radzieckiego sprzętu, zwłaszcza czołgów, Polska przekazała Ukrainie i pilnie zastąpienie ich nowoczesnym sprzętem, zaprezentowanym m.in. na defiladzie, stało się koniecznością. Razem z techniczną przebudową armii nastąpią ustawowe zmiany w systemie dowodzenia, opartego o zasadę jednolitości dowodzenia i zbliżenia procedur czasu wojny i pokoju. Powołane zostanie Dowództwo Sił Połączonych, na czele którego stanie Szef Sztabu Generalnego WP. Przywrócone zostaną także Rodzaje Sił Zbrojnych.

**MICHAŁ
IZDEBSKI**



zobacz